



GAWĘDA

Autor:	Basia Ziembicka
Temat:	„Istnieje cel, lecz nie ma drogi; co nazywamy drogą jest ciągłym wahaniem.”

Dawno, dawno temu żył sobie rycerz, który miał na imię Mikołaj. Prowadził on bardzo samotny tryb życia. Nie miał giermka, ani wybranki swego serca. Tułał się po świecie; poszukiwał przygód, bronił ludzi słabych i ubogich. Na początku samotność mu nie doskwierała, otaczał się ludźmi, którzy byli dla niego życzliwi i dobrzy. Zawsze miał, z kim porozmawiać. Lubiło go wiele osób. Ale była to zawsze sympatia i życzliwość. W pewnym momencie taka samotność zaczęła mu przeszkadzać. Musiał znaleźć sobie jakiegoś powiernika, kogoś, komu będzie mógł zaufać. Jak wiadomo idealnym przyjacielem dla rycerza był jego giermek. Mikołaj postanowił takiego znaleźć. Wyruszył w podróż do miasta na poszukiwanie idealnego kandydata. Po drodze wstąpił do gospody, gdzie poznał młodego chłopaka imieniem Ignacy. Ignacy był odważny, młody i śmiały. Mikołajowi bardzo dobrze rozmawiało się z chłopakiem. Po pewnym czasie stwierdził, że Ignacy będzie idealnym kandydatem na jego giermka. Ignacy bez wahania zgodził się. Następnego dnia wyjechali razem z gospody.

Ignacy bardzo dobrze sprawdzał się w roli giermka. Między nimi szybko zawiązała się przyjaźń. Pewnego wieczoru Ignacy opowiedział legendę o zaginionym skarbie króla. Skarb ten przepadł dawno temu i nikt nie wiedział, co się z nim tak naprawdę stało. Nie wiadomo było, czy skarb ten nie jest tylko jedną z ludowych legend. Jednak Mikołajowi bardzo spodobała się ta historia, wręcz zainspirowała go. Razem z Ignacym postanowili ten skarb odnaleźć.

Zaczęli podróżować po całym królestwie. Nie wiedzieli, od czego zacząć, nie wiedzieli gdzie konkretnie podążają. Wiedzieli jedno: to jest ich cel i do niego dążą.

Tułowali się tak przez wiele lat. Pytając ludzi, wysłuchując miejscowych legend o możliwym miejscu ukrycia skarbu. Bywały dni lepsze, w których byli pełni energii i cieszyli się nowo nadchodzącą przygodą. Jednak bywały również dni, że smutni i zmęczeni, wstuchiwali się w padający deszcz.

Po wielu, wielu latach zrezygnowali brakiem rezultatów, tym, że tak naprawdę nie wiedzą gdzie zmierzają, chcieli się poddać. Stwierdzili jednak, że odwiedzą ostatnią wioskę i jeżeli tam nie znajdą żadnej podpowiedzi to przestaną szukać. W wiosce napotkali staruszkę, która zaczęła opowiadać im, co wie na temat skarbu. Mikołaj i Ignacy słuchali jak zawsze z wielkim zainteresowaniem. Staruszka była mądrą kobietą. Poprosiła ich, żeby tak łatwo nie porzucali swoich marzeń, gdyż jak twierdziła: „Wielu trzyma się uparcie raz obranej drogi, lecz tylko nieliczni dążą konsekwentnie do swego celu.”



Według legendy opowiedzianej przez Staruszkę, skarb miał się znajdować w niewielkiej grocie na obrzeżach Królestwa. Mikołaj i Ignacy postanowili odwiedzić to miejsce. W ramach ostatniej próby znalezienia skarbu. Gdy dotarli na miejsce okazało się, że nie oni pierwsi próbowali zdobyć skarb. Jednak stwierdzili, że posłuchają Staruszki i nie poddadzą się tak łatwo. Zaczęli jeszcze raz przekopywać grotę. W pewnym momencie trafili na zawalisko głazów. Obaj stwierdzili, że to dobre miejsce na ukrycie skarbu i zaczęli odsuwać kamienie. Po wielu godzinach ciężkiej pracy ich oczom ukazał się SKARB! Byli prawdopodobnie najszczęśliwszymi osobami w Królestwie. Od razu zapragnęli podziękować Staruszce za motywację i za podpowiedź. Osiągnęli swój wymarzony cel. Dla nich to była najpiękniejsza chwila w całym ich życiu.

Mimo, że tak naprawdę nie wiedzieli, dokąd zmierzają, wiele lat tułali się po Królestwie, mieli lepsze i gorsze dni, nie poddali się i dążyli uparcie do celu. Czasem jedna dobrze wykorzystana podpowiedź może stać się naszym drogowskazem. Nie jest łatwo zdobywać cel nie znając drogi, jednak czasem warto zaufać intuicji i przede wszystkim nie poddawać się. Najważniejsze jest osiągnięcie celu; nie zawsze droga musi być znana. „Nikt prawie nie wie, dokąd go zaprowadzi droga, póki nie stanie u celu.”- J. R. R Tolkien